

Zostatniej chwili godz. 2 w nocy

ZSRR - USA JUŻ 155:154

bez ostatnich 3 konkurencji

W I dniu
81:77
dla ZSRR

O CZEKIWANY z niecierpliwością przez cały świat sportowy powtórny rewanżowy pojedynek reprezentacji lekkoatletycznych Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego już trwa. W sobotę na Stadionie Franklin Field przy 30 stopniowym upale odbył się pierwszy dzień zawodów. Walka jest niesłychanie zaciekła, obfitująca w wielkie niespodzianki i znakomite wyniki.

Pierwszy dzień meczu zakończył się zwycięstwem Amerykanów w konkurencji męskiej 80:47 pkt i zawodniczek radzieckich w meczu kobiet 34:18. W sumie daje to prowadzenie zespołowi ZSRR 4 pkt — 81:77 pkt. W stosunku do pierwszego meczu, gdzie program był ułożony identycznie, goście z ZSRR uzyskali znacznie lepszy rezultat. Po pierwszym dniu w Moskwie USA prowadziły 83:75 (mężczyźni 61:41, kobiety 22:30).

Mimo pewnej ilości niespodzianek sytuacja zgodna jest raczej z przewidywaniami. Zawodniczek radzieckich powinny nadrobić (i nadrobią) straty, poniesione przez mężczyzn i zrobić jeszcze tyle, by pewnie wygrać. Przypominamy, że porównanie wyników uzyskanych przez czołowych zawodników obu państw w tym sezonie wskazywało na ogólny sukces ZSRR sumą 26 pkt. Przed rokiem ZSRR wygrał mecz zaledwie 2 pkt.

Na razie podziwiamy wspaniałe wyniki O'Brien narecznie przelał pecha „kulombów” i poprawił rekord świata, uzyskując 19.25. Bulatow swym świetnym wynikiem 464 ustanowił w skoku o tyczce rekord Europy, zaprzeczając „farznowi” — Braggowi. Czenczik w skoku wzwyż i sztafeta kobiet 4x100 ustanowiły rekordy ZSRR. Wspaniałe zwycięstwa odniosły Barbara Jones, Wasyl Rudenkov i Gregory Bell, pokonując faworytów. Wasyl Rudenkov w 10-boku i swój rekord świata w 10-boku i tak już wyrównany wynik 8357 pkt.

Burza przerywa zawody w II dniu

W niedzielę ok. godz. 23 czasu polskiego rozpoczęły się w Filadelfii konkurencje 2 dnia meczu USA — ZSRR. Niestety nie mogliśmy przekazać Czytelnikom wszystkich wyników tego dnia, ponieważ po trzech godzinach zawodów, gdy do ich zakończenia brakowało zaledwie 15 minut, zaczął padać deszcz, który zmusił organizatorów do przerwania meczu na 1 godzinę. Głównie trzeba było zamknąć i na koniec zawodów. Czytelnicy nasi muszą zwrócić uwagę na to, że w konkursach męskich Amerykanie prowadzą 118:95 pkt, a w kobiecych ZSRR 60:38, w sumie wreszcie, że Wasyl Rudenkov w 10-boku i rekordem świata w 10-boku po 7 konkurencjach uzyskał o 114 pkt mniej niż w pierwszym dniu, a jednak swój fenomenalny wynik. O reszcie bezdziej mogli przeczytać w „PS” w wtorek.

Wyniki II dnia

400 m pl. — 1. Culbreath, USA 59.1; 2. Howard, USA 51.1; 3. Litwin, ZSRR 51.7; 4. Klenin, ZSRR 54.3; stan meczu 85:84 dla USA.

200 m — 1. Norton, USA 20.7; 2. Robinson, USA 21.2; 3. Barteniev, ZSRR 21.3; 4. Konowatow, ZSRR 21.4; stan meczu 93:87 dla USA.

800 m — 1. Williams, USA 2:00.0; 2. Daniels, USA 2:06.3; 3. Popowa, ZSRR 2:09.4; 4. Polakowa, ZSRR 2:10.0; stan meczu 101:99 dla USA.

1600 m — 1. Bystrzowa, ZSRR 4:18.0; 2. Ginnwald, ZSRR 4:20.0; 3. Eller, USA 4:13.0; 4. Crowder, USA 4:17.0; stan meczu 104:98 dla USA.

3000 m z przeszkodami — 1. Ryżecznik, ZSRR 8:51.8; 2. Jewdokimow, ZSRR 8:52.7; 3. Coleman, USA 9:10.7; 4. Young, USA 9:36.9; stan meczu 107:108 dla USA.

5000 m — 1. O'Brien, USA 17:37.3; 2. Lachow, ZSRR 17:56.3; 3. Grigalica, ZSRR 18:31.0; 4. O'Brien, USA 18:54.3; stan meczu 113:111 dla USA.

800 m — 1. Murphy, USA 1:48.5; 2. Walters, USA 1:49.7; 3. Sawienkow, ZSRR 1:49.8; 4. Krivoszejew, ZSRR 1:49.9; stan meczu 121:114 pkt. dla USA.

1600 m — 1. Burleson, USA 3:48.4; 2. Grete, USA 3:49.0; 3. Momotkow, ZSRR 3:50.3; 4. Sokolow, ZSRR 3:52.3; stan meczu 129:117 dla USA.

Wzwyż — 1. Szawlakadze, ZSRR 20.7; 2. Williams, USA 20.7; 3. Kaczmarow, ZSRR 20.7; 4. Dumas, USA 20.7; stan meczu 133:124 dla USA.

500 m kob. — 1. Eyslenko, ZSRR 1:11.8; 2. Janwarowa, ZSRR 1:12.3; 3. Hatcher, USA 1:22.9; 4. Green, USA 1:24.9; stan meczu 136:132 dla USA.

1000 m — 1. Press, ZSRR 17:00; 2. Brown, USA 15:71; 3. Zdanowa, ZSRR 15:32; 4. Quist, USA 15:40; stan meczu 140:139 dla USA.

5000 m — 1. Artyniuk, ZSRR 14:11.8; 2. Bolotnikowa, ZSRR 14:18.9; 3. Delmon, USA 14:48.2; 4. Siedlitz, USA 15:24.1; stan meczu 147:143 dla ZSRR.

Oczekuje — 1. Cantello, USA 18:57; 2. Cybulenko, ZSRR 18:43; 3. Kuzniecow, ZSRR 18:50; 4. Quist, USA 18:41; stan meczu 152:149 dla ZSRR.

4x400 m — 1. USA (Mills, Murphy, Yerman, Southern) 3:07.4; 2. ZSRR (Barteniev, Graczow, Maculowicz, Ignatow) 3:10.8; stan meczu 153:154 dla ZSRR.

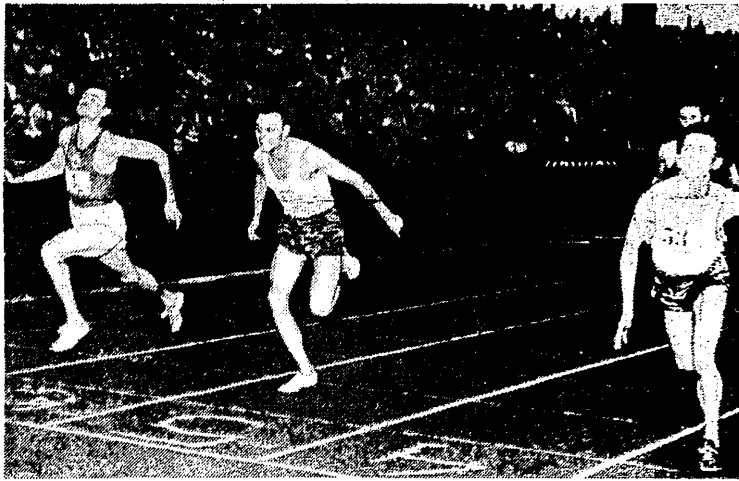


Wladimir Bulatow i Ron Morris spotkali się znowu. I tym razem reprezentant ZSRR był lepszy. Nie tylko naucał równorzędną walkę z najlepszym tyczkarzem świata Braggem, ale i poprawił o 2 cm własny rekord Europy, uzyskując 4.64. Fot. „PS” E. Warmiński

Dobrze wypadli wioślarze w Bled

BLED, 19.7 (tel. w.). Przy pięknej słonecznej pogodzie odbyły się w Bled międzynarodowe regaty wioślarskie, w których obok gospodarzy startowały osady Austrii, Polski i Włoch. Ekipa polska po blisko 56 godzin podróży i 3 nieprzespanych nocach, stanęła na starcie, odnosząc mimo tego duży sukces. Szczególnie dobrze spisali się dwójka bez sternika krakowskiemu A2S Adamik i Lorenc, wysuwając o 6 długości przed zalogą jugosłowiańską. Znakomicie wypadła ósemka Zawitsy Bydgoszcz, która startując na najgorszej lodzi, zwyciężyła o przeszło długość przed osadą jugosłowiańską i austriacką. W jedynkach była (zwłaszcza Warszawi) zajęła 3 miejsce. Dwójka ze sternikiem na skutek choroby reprezentanta Jugosławii nie startowała, a Graczyk wzmocnił ósemkę Zawitsy Bydgoszcz. W czwórkach triumfowała zalogą Włoch. Przyszły ekipy polskiej spodziewany jest jutro w nocy.

J. Antkowiak



Ten rzut na taśmę zdecydował. Jerzy Juśkowiak (pierwszy z prawej) zwyciężył nie tylko swego krajowego rywala Edwarda Schmidta (w środku), ale i doskonałego Jugosłowianina Lorgera (z lewej), który przed godziną wygrał 110 m pl. Fot. „PS” M. Szymkowski

Drugi rzut lekkoatletyczny zdał egzamin w Krakowie Jugosławia pokonana 36 pkt.



Gratulacje za piękne zwycięstwo odbiera „Szaman” — Radziwonowicz, ale należał się one również i nowemu rekordziste Jugosławii Mileticowi, który stoi po prawej stronie zwycięzcy. Trzecie miejsce w rzucie oszczepem na meczu Polska — Jugosławia zajął Vujacic. Fot. „PS” M. Szymkowski

KRAKÓW, 19.7 (tel. w.). Wysokim zwycięstwem lekkoatletów polskich zakończył się rozegrany w Krakowie międzynarodowy mecz Polska — Jugosławia. Drużyna polska pokonała swych przeciwników różnicą aż 36 pkt, zdobywając 124 punkty, podczas gdy Jugosłowianie uzyskali ich tylko 88. Tak wysoki porażki nie spodziewali się nasi goście, a nawet i my w przedmeczowych rozważaniach sądziliśmy, że zwycięstwo wypadnie nieco skromniej.

Po pierwszym dniu kiedy Jugosłowianie wykazywali wielką bojowość i wygryali aż 4 konkurencje, wydawało się, że istota porażki ich nie będzie zbyt wysoka. W niedzielę jednak drużyna polska weszła w uderzenie i raz po raz „pokonowała” swych rywali dubietami. Nic też dziwnego, że w tym dniu na stadionie Cracovii widać było właściwie tylko Polaków.

Sukces drużyny polskiej polegał jednak nie tylko na zdobyciu zwycięstwa różnicą aż 36 punktów. Nasze ambicje zaspokojone byłyby tak samo gdyby Polacy wygrali różnicą 10 punktów. Rzecz w tym, że w Krakowie wystąpiła spora gromadka debiutantów, którzy po raz pierwszy mieli okazję walczyć w reprezentacyjnym kostiumie o duża wystąpiła cała drużyna rezerwa, nawet bez takich zawodników jak G. Bobowski, Rutkowski.

Okazuje się, że w wielu konkurencjach mamy bardzo utalentowanych następców naszych mistrzów, z których już niedługo wyrósł zawodnicy wielkiej klasy. Szkoda nawet, że rezerwy nasze nie zostały skierowane do walki w większej ilości konkurencji. Nic by się przecież nie stało, gdyby w tym meczu wystąpiła cała drużyna rezerwa, nawet bez takich zawodników jak G. Bobowski, Rutkowski.

DOKONCZENIE 3 pod „EGZAMIN”

Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

20
LIPCA
1959 R.

Nr 125 (3358)

REDAKCJA
ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Rok założenia 1921

UL. MOKOTOWSKA 24
Centrala 84241 i 84242
Dział Informacji 89106

CFNA

80

groszy

Dwie dogrywki i raz rzuty karne decydują

Katowice — Warszawa W FINALE TURNIEJU XV-LECIA Kraków i Sofia grają o 3 miejsce Bramkarz STACHO bohaterem meczu Berlin-Bratysława

W FINALE piłkarskiego turnieju XV-lecia, który rozegrany zostanie w środę, 22 lipca na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, spotkają się reprezentacje Warszawy i Katowic. W meczach o 3 — 4 miejsce grać będą w Lublinie drużyny Sofii i Krakowa, o 5 — 6 w Krakowie zespoły Bratysławy i Budapesztu, wreszcie o miejsca 7 — 8 w Sosnowcu spotkają się Berlin i Bukareszt.

Niedzielne mecze były bardzo wyrównane. Tylko w jednym z nich zwycięzca został wyłoniony — w normalnym czasie gry. Katowicę stosunkowo łatwo uporały się z czwartkowym zwycięzcą Budapesztu, młodzieżową drużyną Bułgarii i pokonały ją w stosunku 6:3 (2:2). Doskonałą formę wykazał w tym meczu znowu prawoskrzydłowy Pohl, zdobywając 3 bramki.

Drugim finalistą miał już dużo trudniejszą przeprawę. Nie doceniany przed meczem zespół Krakowa, sprawił w Gdańsku dużą niespodziankę, i zakończył grę w normalnym czasie wynikiem remisowym 1:1. W 6 min. dogrywki strzał Hachorka zakończył zwycięstwo i wprowadził ją do finału.

Również w Rzeszowie, gdzie spotkały się drużyny Berlina i Bratysławy potrzebna była dogrywka. W meczu tym bohaterem był świetny bramkarz zespołu słowackiego, który nie tylko obronił wiele groźnych strzałów napastników Berlina, ale i sam uzyskał dwie bramki z rzutów karnych.

Najdłuższy trwał mecz w Poznaniu między Budapesztem i Bukaresztem. Tam nie wystąpiła nawet dogrywka i dopiero rzuty karne wyłoniły zwycięzcę, którym okazała się niewątpliwie drużyna węgierska.

Sprawozdania z meczów drugiego rzutu turnieju XV-lecia podajemy na str. 3.



Kierownik ataku reprezentacji Warszawy Hachorek, doprowadził jednak swą piątkę do finału Pucharu Miast. Po wysokim zwycięstwie drużyny stołecznej nad Berlinem, przyszła ciężko wywalczona wygrana 3:1 z Krakowem. Na zdjęciu Hachorek w akcji na meczu Warszawa — Berlin. Fot. CAF

Florecistki Węgier mistrzyniami świata po rewelacyjnym zwycięstwie nad ZSRR

BUDAPEŚT, 19.7 (tel. w.). Sędziąc użycy są na tegoroczne mistrzostwa świata w szermierce. W niedzielę po niezwykle dramatycznym przebiegu florecistki węgierskie zwyciężyły w walce finałowej dotychczasowe mistrzyni świata, reprezentantki ZSRR po uprzednim takcie niespodziewanym zwycięstwie nad Niemkami.

Polskie florecistki zaprezentowały się w mistrzostwach bardzo dobrze i po sobotnim zwycięstwie nad Włoszkami zakwalifikowały się do półfinału. Półfinał to na razie szczyt możliwości polskich dziewcząt — p. zegary one w walce o wejście do finału z reprezentacją Francji 5:9 i zajęły ostatnie, nie piąte miejsce na świecie wraz z Holenderkami. Piąta pozycja jest doskonała, zaspokaja nasze obecne apetyty. Uważamy ją za świetną pozycję startową do ataku na mistrzostwa i olimpijskie medale.

Wciążajmy do rozstrzygnięcia o tytuł mistrzowski w florecie kobiet mecz ZSRR — Węgry. Sądziła była wypchniona jak nigdy, puściła się do walki, przedpołudniowego meczu Węgerek z Niemkami, stawiała się w komplecie, stwarzając doskonałą atmosferę swoim duplikom.

Węgierki zaczęły świetnie. Reto pokonała Jettimowa, a Juhasz Zaidim, uzyskując prowadzenie 2:0. Sędziłami wtedy, zawodniczek radzieckie przejdą do zdecydowanego ataku i jeszcze mecz wygra. In Tyt sie jednak nie stało.

Florecistki ZSRR po raz pierwszy dały się jednak „jechać” nerwom, walczyły chaotycznie, bez zwykłej bojowości i odporności psychicznej. Po chwilowym wyrównaniu na 2:2 zawodniczki radzieckie oddawały punkty po punkcie, po 8 walkach walczyły brzmiał już 7:2 dla Węgerek! Te, zagrzewane bez przerwy niesłychanym na tej sali dopięciem, walczyły świetnie, relabituując się w zupełności za słaby start w turnieju indywidualnym i walkach eliminacyjnych.

Rosjanki poprawiły jeszcze rezultat na 5:7, ale wtedy Dominikowa odniosła swoje pierwsze zwycięstwo w Górochowcu. Było już 8:5 dla Węgerek. Następny polakunek Juliusz — Proudsikowa był już tylko formalnością, gdyż Rosjanki nie mogły odrobić bardzo korzystnego dla drużyny gospodarzy stosunku trafień. Teraz po przegraniu przez Juhasz 3:4 ogłosiło, że mecz jest zakończony zwycięstwem Węgerek 8:6.

Na sali szal radości, a za chwilę po raz pierwszy publiczność węgierska słuchała z radością własnego hymnu.

Węgry — ZSRR 8:6. Punkty dla Węgier zdobyły: Juhasz 3, Rejto

DOKONCZENIE 3 pod „FLORECISTKI”

